

*Jakub Niedźwiedz*

Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
jakub.niedzwiedz@uj.edu.pl

**Elisabeth A. Sutton, *Capitalism  
and Cartography in the Dutch Golden Age*,  
The University of Chicago Press,  
Chicago–London 2015, ss. 134, ilustracje, indeks**

Pod koniec XVI wieku Amsterdam stał się głównym centrum produkcji map w Europie i pozostawał kartograficznym hegemonem przez następne sto lat. Rozkwit kartografii w Holandii w XVII wieku miał ogromny wpływ na rozwój kultury w całej Europie: malarstwa, literatury, sztuki wojennej, dyplomacji, architektury itd. W Zjednoczonych Prowincjach mapy odgrywały szczególnie ważną rolę. Służyły one na ogromną skalę do tworzenia zrzębów i rozwijania wczesnonowożytnego państwa, imperium kolonialnego, a także kapitalizmu. Książka Elisabeth A. Sutton jest próbą przyjrzenia się temu zagadnieniu.

Jest to cykl studiów, w których autorka skupiła się na analizie map produkowanych w latach 1608–1652 przez Claesa Jansza Visschera, właściciela jednej z najważniejszych oficyn kartograficznych Amsterdamu. Visscher opracowywał mapy między innymi dla Kompanii Wschodnioindyjskiej i Zachodnioindyjskiej. W sumie wydał

około tysiąca map wydrukowanych z własnych płyt. Wydawał ponadto mapy z płyt wyrytowanych w innych warsztatach, w sumie też około tysiąca. Sutton zdecydowała się zająć właśnie tym kartografem, ponieważ badacze skupiali się dotychczas głównie na działalności jego konkurenta, Willema Blaeu, który w 1633 roku został oficjalnym kartografem Kompanii Wschodnioindyjskiej.

Książka Sutton należy do nurtu kartografii krytycznej (*critical cartography*). Nurt ten narodził się w Stanach Zjednoczonych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, a jego przedstawicielami są między innymi J. Brian Harley, Denis Cosgrove, David Woodward i Denis Wood. Główną cechą kartografii krytycznej jest podważenie dogmatu o obiektywności mapy. Mapa nie jest zatem wiernym i bezstronnym odzwierciedleniem przestrzeni, lecz jej graficzną interpretacją, pozostającą na usługach władzy (politycznej i ekonomicznej). Mapa definiuje przestrzeń, a nie na odwrót. Jest, jak to ujął Harley, wyrafinowaną i potężną bronią, służącą podporządkowaniu sobie przestrzeni, realnie bądź symbolicznie. Jest w związku z tym w najwyższym stopniu realizacją Foucaultowskiej kategorii wiedza-władza.

Opierając się na takich założeniach metodologicznych, autorka zapowiada, że jej celem jest

[...] pokazanie na przykładzie drukowanych map Holandii i jej atlantyckich terytoriów, w jaki sposób mapy te korzystały z retoryki cnoty i racjonalności w legitymizowaniu światowej ekspansji Holandii w okresie jej tak zwanego Złotego Wieku. Wyjaśniam – pisze Sutton – w jaki sposób przedstawianie miejsc podkreślało prawny, polityczny i ekonomiczny system holenderskiej władzy, sprawowanej w kraju oraz w basenie Atlantyku w okresie od około 1600 do 1650 roku. Innymi słowy, oglądam te wczesne holenderskie drukowane mapy jako historyczne studia przypadków, które mówią o tym, w jaki sposób autoryzowane media utrwały i propagowały jedność państwa oraz jego zintegrowanie z nowożytnym kapitalizmem (s. 3, tu i niżej przeł. J.N.).

Sutton wskazała filozoficzne i naukowe zaplecze rozwoju kartografii niderlandzkiej. Przywołała postać Simona Stevina (1548–1620), inżyniera i matematyka, założyciela szkoły matematycznej w Lejdzie

(1600). Racjonalistyczna koncepcja miasta proponowana przez Stevina w jego projektach oparta jest na matematyce i idealizmie. Drugi uczony, którego twórczość omawia autorka, to Hugo Grotius (1583–1645), prawnik, filozof i dyplomata. Rozwinął on między innymi filozoficzne podstawy prawa własności wyrażone w traktacie *Mare liberum*. Ze Stevinem łączy go racjonalistyczne podejście do gospodarowania przestrzenią. Na holenderskich mapach z XVII wieku widać więc wyraźnie powiązanie ze sobą projektów Stevina, polityki księcia Maurycego Orańskiego, neostoickich koncepcji Justusa Lipsjusza oraz prawa własności Hugona Grotiusa. Na mapy te pojawiło się duże zapotrzebowanie społeczne, zarówno ze strony polityków, jak i przedsiębiorców. Odpowiadały one ich aspiracjom i towarzyszyły projektom politycznym i ekonomicznym. Chociaż, zdaniem autorki, nie da się udowodnić, że Visscher bezpośrednio inspirował się traktatami Grotiusa, obaj współtworzyli kapitalistyczną *episteme* siedemnastowiecznej Holandii.

Rozdziały od trzeciego do piątego są trzema studiami przypadku i stanowią trzon książki. Rozdział trzeci, *Kapitalizm i kartografia w Amsterdamie*, Sutton poświęciła Visscherowym kartograficznym przedstawieniom Amsterdamu jako rozrastającej się kolonialnej metropolii. Zanalizowane zostały przede wszystkim dwa widoki miasta, z 1611 i 1623 roku. Są to panegiryki łączące w sobie historię i teraźniejszość. Ważną mapą Visschera omówioną w tym rozdziale jest też plan osuszania jeziora Beemster i podziału polderów. Mapy te przedstawiają z jednej strony najważniejsze miejsca kapitalistycznego miasta (giełda, fortyfikacje), a z drugiej geniusz mieszkańców stolicy rodzącego się imperium (wiatraki, groble). U źródeł sukcesu Holendrów znajduje się jednostka dysponująca kapitałem. Interes własny jednostki, oparty na cnocie i kapitale, pozwalał budować dobro wspólne – czyli naród i państwo.

Koncepcja przestrzeni ukazanej na wspomnianych mapach Visschera oparta jest na ideach humanistycznych i racjonalistycznych, jednak jej podstawy tworzą własność prywatna, władza, przemysł i ekspansja kapitalizmu. Drukowana mapa jest więc skutecznym narzędziem propagandy.

W rozdziale czwartym *Zysk i posiadanie w Brazylii* Sutton rozwija wątek propagandowego wykorzystania mapy, przede wszystkim omawiając plan Mauritsstad (dzisiaj część miasta Recife w Brazylii). Była to stolica Nowej Holandii, czyli kolonialnych posiadłości holenderskich w latach 1630–1654, zdobytych na Portugalczykach i administrowanych przez Kompanię Zachodnioindyjską. Omawiany przez Sutton plan Visschera oparty został na ustanowionych przez Stevina zasadach idealnego i racjonalnego miasta. Jednocześnie jednak, jak dowodzi autorka, plan ten, podobnie jak inne mapy posiadłości brazylijskich, ma dowodzić prawa do posiadania tych terytoriów przez Zjednoczone Prowincje. Mapy Visschera i Joana Blaeu są więc graficzną odpowiedzią na idee wyrażane przez Grotiusa i Caspara Barlaeusa (1584–1648). Visscher podkreślał, że jego przedstawienia wiernie i prawdziwie oddają ucywilizowaną przestrzeń Nowej Holandii, ponieważ były wykonywane z natury. Taka retoryka kartograficzna ułatwiała pozyskanie opinii publicznej oraz inwestorów na nowo zdobytych terytoriach: „Znaki wizualne dostarczały dowodu legalnego posiadania i ekonomicznej stabilizacji” – pisze autorka (s. 19). Dodaje jednak, że cywilizacja, stabilizacja i prawo własności, podobnie jak humanistyczne ideały Grotiusa i Barlaeusa, przykrywały w tym wypadku ekspansję kolonialną oraz niewolniczy wyzysk na plantacjach trzciny cukrowej.

Rozdział piąty, *Reklamowanie Nowego Amsterdamu*, przynosi analizę mapy holenderskiego fortu, a później miasta założonego w 1626 roku na cyplu Manhattanu przy ujściu rzeki Hudson. W ciągu czterdziestu lat holenderskiego panowania Nowy Amsterdam (późniejszy Nowy Jork) stał się dużym i liczącym się miastem na wschodnim wybrzeżu Ameryki Północnej. Zarządzająca nim Kompania Zachodnioindyjska starała się w rozmaity sposób zdobyć kapitał na rozwinięcie swoich posiadłości. Ważne było również pozyskanie kolonistów. Istotnym elementem tej akcji stała się wizualna propaganda. Pracujący dla Kompanii Visscher przygotował perspektywiczny widok oraz plan miasta, wydane później w zmniejszonej wersji w książce Adraena van der Doncka *Opisanie Nowych Niderlandów*. Jak dowodzi Sutton, widok i mapa Nowego Amsterdamu

podobne są w swoich założeniach do planów Mauritsstad i Amsterdamu. Nie jest to pełna idealizacja, ale wyraża wspólne dla tych miast koncepcje ich przedstawiania: Nowy Amsterdam to cywilizowane miasto, prężny ośrodek handlu, duży port itd. Pod tym względem Nowy Amsterdam i Amsterdam „stary” są do siebie (przynajmniej kartograficznie) podobne. Na obu miedziorytach znajdują się trzy elementy, na które kartograf położył szczególny nacisk: statki w porcie i instytucje handlowe (giełda), rozwój terytoriów wokół miasta (wiatraki), instytucje publiczne (ratusz, kościół, siedziby władz itp.). Sutton pokazała, jak europejskie sposoby wizualizacji wykorzystano do negocjowania pozycji kolonistów oraz dyrekcji Kompanii. O sukcesie tej polityki informacyjnej świadczy gwałtowny wzrost liczby mieszkańców (do dziewięciu tysięcy w przeddzień zajęcia miasta przez Anglików). Widok opracowany przez Visschera wznawiany był w różnych publikacjach aż do XVIII wieku.

Rozdział szósty podsumowuje całość pracy. Autorka zwraca uwagę na aktualność problemu przemocy kapitalistycznej i wykorzystania w tym celu kapitału kulturowego. Według niej głos Visschera, choć nie jednostkowy, wzmacniał i współtworzył ideologię narodową Holendrów. Wielość ośrodków władzy – tak jak dziś – zastępuje jedną władzę absolutną.

Autorka wiąże wczesnonowożytny kapitalizm i towarzyszący mu rozwój kartografii ze współczesnym globalnym kapitalizmem. Stara się pokazać początki współczesnych procesów społeczno-ekonomicznych w rzeczywistości XVII wieku. To lewicowe nastawienie książki najmocniej zostało zaakcentowane w zakończeniu. Autorka widzi analogie między siedemnastowieczną Holandią i współczesnymi Stanami Zjednoczonymi. Przede wszystkim próbuje pokazać, jak instytucje finansowe, takie jak Kompania Zachodnioindyjska, manipulują informacją w celu zwiększenia swojej władzy i zysków. Instytucje takie są zwykle związane z ośrodkami władzy politycznej i militarnej. Tym, co szczególnie interesuje Sutton, jest kształtowanie opinii publicznej przez wykorzystanie mediów mainstreamowych. Zwraca ona przy tym uwagę na to, że oficjalne media przekazują informacje, ale jednocześnie do niektórych blokują dostęp.

Część z nich jest zachowana tylko dla elit władzy. Ponadto za takim przekazem kryją się utajone interesy rządzących. Ten sposób wykorzystania mediów widoczny jest już w graficznych przedstawieniach Visschera z XVII wieku.

Obraz wyobrażony przez mapę „naturalizuje” sposób postrzegania świata przez odbiorcę. Granice, miasta, źródła zasobów naturalnych, zagrożenia z zewnątrz są w taki sposób ukazywane na mapie, aby jej czytelnik został przekonany do tej właśnie wizji świata, aby ją „kupił” i uznał za naturalną. Tak działały siedemnastowieczne mapy Visschera, zarówno kampanii militarnych (mapa oblężenia ‘s-Hertogenbosch wydana w 1629 roku), jak i mapy-widoki Amsterdamu, posiadłości w Brazylii oraz Nowego Amsterdamu i Nowych Niderlandów.